

NA JĘZYKI (zapiski), część piąta

milczenie zarasta
stare opowieści

ich brzmienie
brzęmię
drzemie

cięży
nienarodzone

z mar swych
wstałe
wrzeszczy
wrze

kipi i kpi

wreszcie
się odzywa
pik-piiik-pik
pik

a ja na to
dwa bez atu

a w pińczowie dnieje

*

nie ma słów prawdy tylko ich cienie
przemykają się między wierszami zmarłych
poetów jak echa wybrzmiałych dźwięków

rozświetlają ciszę nocnej lektury
migotliwym blaskiem pramowy
zapisanej za sprawą litterae ignotae
przed tysiącem lat
w glosariuszu hildegardy z bingen

*

w początkach roku 1908
zapisał wielimir chlebnikow
a sto lat potem adam
pomorski przełożył te słowa
na język polski:
*Światoosi dannik gwiezdny,
Jak koleso jaż omknę się,
Przelatając w mig nad bezdną,
Potrącając krajem bezdny,
Ćwiczę się w słowiesie.*

oto słowo
nadjęzyka
gwieźdnego wyniesienia
s ł o w a
w dal

*

hildegarda z wielimirem
tańczą nad przepaścią

ich danse macabre
rozkołysze świat

*

ach ezra ezra
coś ty uczynił
swemu światu

tyle znaków
tyle słów
bez echa

tylko ból

*

zatoniałem się w sobie
na śmierć rwie się taśma
elektrokardiografu mieszają się
sny mówię w martwym
języku
australopiteka

*

słowa na sygnale
wzdłuż ulicy potem
ostre hamowanie
na zakręcie wiersz
zderza się

z witryną składu
towarów kolonialnych

to było dawno teraz
słowa na wolności
milkną wiersze
odbijają się od ściany
snu

*

z kości wystukane
tuk tuk tuk
słowo mięso

m
i
m i ę s o
s
o

i jest krzyżowa
zrazu na zrazy

i jest szpik
pik pik pik

*a ja na to
dwa bez atu*

*

chcą słów bezpiecznych poezja
ich przeraża jak żywe pszczoły
w szklance wina chcą słów
użytecznych i rozumiałych nic
nie rozumieją mlasków świata
i gwizdów pustki brzydzą ich
narośle pypcie na języku oraz
wrzody słów niebezpiecznych
tych samych w których wyznają
swą miłość

*

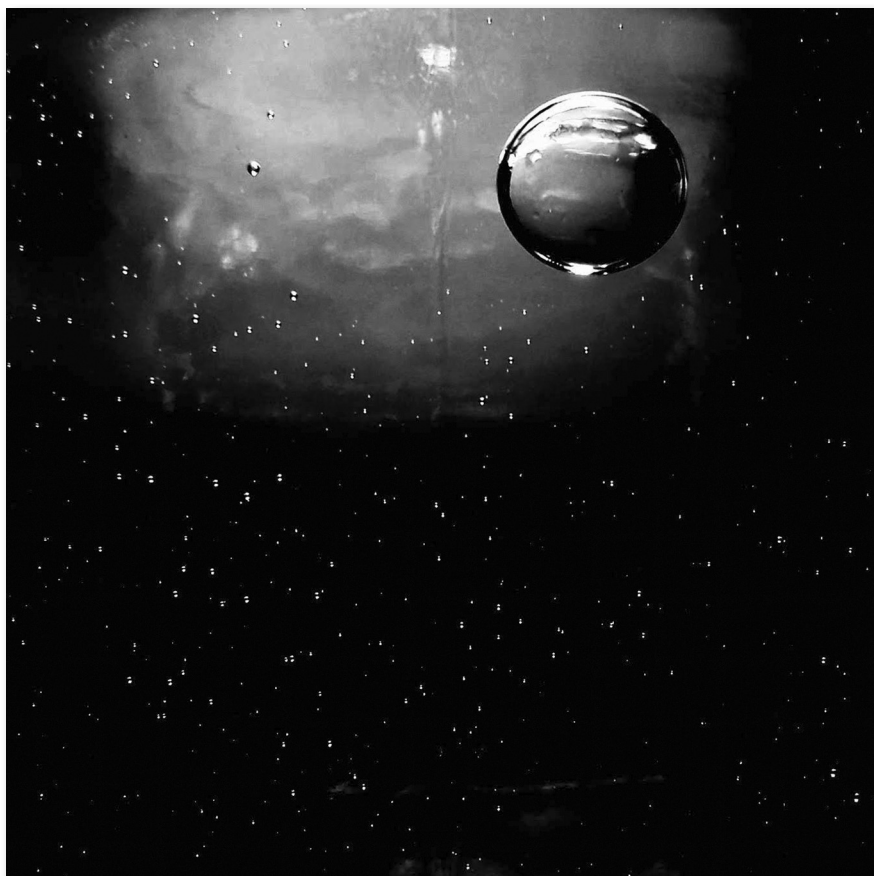
tli się tło snu
zbudzony
wymachuję
sztańdarem obcego
języka

żar słów się wżera
w mózg

mróz ciszy
ogłusza
ogłasza



Fotografia – Piotr Rodzajewski



Fotografia – Piotr Rodzajewski